

Nr akt _____

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Nowy Sacz

23 kwietnia

2

, dnia 195 r.

Zięcił Zbigniew ppor.

Oficer Śledczy Pow. Urzędu

Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Saczu

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię "OLCHAWA Władysław ps. "Twardy i Goral"

Imiona rodziców i nazwisko panińskie matki

/personalia w aktach/

Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania

Narodowość

Obywatelstwo

Pochodzenie społeczne

Zajęcie

Zawód

Wykształcenie

Przynależność do R. K. U.

Stopień wojskowy

Stosunek do służby wojskowej

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Odznaczenia i ordery

Karalność

Pyt; Zapodejcie jakich i kiedy dokonaliście napadów rabunkowych i gwałtownych zamachów w ramach bandy "Okrzei i Smigi" ?

Odp; Początkowo dowódcą bandy był Piszczek Stanisław ps. "Okrzeja"

który uskładał sobie pieniądze z napadów rabunkowych i we wrześniu 1946 r. razem z członkami bandy ps. "Tarzan", poczem dowództwo bandy objął

Mordarski Marian ps. "Smiga". W ramach bandy ja dokonałem następujących napadów wraz z innymi członkami bandy.

1/. W miesiącu czerwcu 1946 r. d-ca naszej bandy "Okrzeja" razem z Konstantym Elgieniusz ps. "Szary" zam. obecnie w Podgrodziu pow. N-Sacz i Lesniakiem Julianem ps. "Bystry" nie żyje przeprowadzili wywiad, że na Posterunku M.O. w Łukowicy pow. Limanowa jest Komendantem kolega "Okrzeja" o nieznanym mi nazwisku wobec czego postanowili dokonać napadu celem zdobycia ponieważ posiadaliśmy mało broni palnej. W tym celu w składzie: ja Olchawa Władysław ps. "Twardy", Lesniak Julian ps. "Bystry", Uroda Józef ps. "Rybiarz" - nazwiska dokładnie nie pamiętam zam. w Nacieszowie pow. N-Sacz, Konstanty Elgieniusz ps. "Szary" zam. pod d-wem Piszczka Stanisława ps. "Okrzeja" posiadając ze sobą RKM dwa automaty i karabin natomiast ja byłem bez broni a miałem zadanie wyznaczone do obsługi RKM-u. Po przybyciu do Łukowicy zabralismy z domu teścia - dobrze nie pamiętam - Kom. Post. M.O. któremu kazalismy pukać do Posterunku i powiedzieć że jest chora żona Komendanta. W tym czasie obstawiliśmy Post. w ten sposób, że "Okrzeja" i ja zabralismy RKM ja jako za amunicyjnego a reszta miała wtargnąć do wewnątrz Posterunku. Po zapukaniu przez wyżej wymienionego nieznanego mi milicjanta otworzył drzwi tak Konstanty krzyknął rece do góry lecz milicjant zamknął drzwi więc Konstanty strzelił poczem "Okrzeja" zaczął strzelać z RKM-u tak że wystrzelił cały magazynek, w tym czasie ktoś z naszych również strzelał lecz do Posterunku nie zdołaliśmy wtargnąć. Gdy zaprzestaliśmy strzelać zabralismy RKM i zbiegłismy na drogę poczem udaliśmy się do Olszany pow. N-Sacz skąd ja przyszedłem do swojego domu. Nadmieniam że ja niosłem przez cały czas trzy zapasowe magazynki z amunicją do RKM-u.

2/. W miesiącu lipcu 1946 r. w składzie "Okrzeja", Lesniak Julian, Uroda Józef, ja Olchawa Władysław, "Groźny" uzbrojeni w automaty ja posiadałem karabin udaliśmy się do Starego Sacza pow. N-Sacz do domu szofer o nieznanym mi nazwisku a który jeździł w Spółdzielni "Rolnik" w Starym Saczu, którego zmusiliśmy aby udał się z nami po samochód - garażnika następnie zabrał samochód i razem pojechalismy do młyna który był własnością Kacza. Po przybyciu do młyna ktoś z naszych poszedł do mieszkania właściciela młyna, którego przyprowadzili i ten otworzył młyn skąd zabralismy 600 kg. maki pszennej poczym pojechalismy do lasu w Gaboniu pow. N-Sacz gdzie makę złożyliśmy. Ja przy tej mace byłem przez dzień a wieczorem poszedłem do swojego domu a karabin pozostawiłem, natomiast moka została rozwieszona po melinach.

3/. W miesiącu sierpniu 1946 r. postanowiliśmy dokonać napadu rabunkowego na Spółdzielnię w Łukowicy więc na ten napad udali się: ja Olchawa Władysław, Uroda Józef, Lesniak Julian, Perełka Stanisław, Konstanty Elgieniusz, Bodziony Stanisław zam. w Podgrodziu, Piszczek Stanisław Mordarski Marian i kilku innych z grupy "Erwina". Podczas tego napadu posiadaliśmy uzbrojenie RKM, automaty, karabiny i pistolety, ja posiadałem karabin zwykły. Po przybyciu do Łukowicy pow. Limanowa w miej-

18 X
scu gdzie przewody telefoniczne rozchodziły się do Post.M.O. i do
Społdzielni ja otrzymałem polecenie nie pamiętam od kogo abym
wyszedł na słup telefoniczny i skreślił druty więc ja założyłem
sobie pasek na nogi i któryś z naszej bandy podniósł mnie do góry
potem ja wyszedłem na słup i karabinem skreśliłem druty telefoniczne
aby nie można było się porozumieć lub dać znać o napadzie. W tym
czasie grupa poszła do Społdzielni i tam u kierownika był Kom.Post.
M.O. który zbiegł oknem a za nim zbiegł również kierownik spółdzielni
którego podczas ucieczki zastrzelił któryś z czł.^{wa} bandy lecz który to
ja nie wiem ponieważ gdy po skreśleniu przewodów szedłem w kierunku
Społdzielni to cała nasza banda szła już spowrotem